

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

PRENUMERATA WYNOŚI:
w Kaliszu miesięcznie... 2 zł. 50 gr.
z odroczeniem do domu... 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową... 3 zł. 50 gr.
Zagranicą... 6 zł. —
Cena pojedynczego egzemplarza 10 gr.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na
stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, swyżajno gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Kalisz, Al. Ciofki 1. Tel. 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 298 (8526)

Wtorek, dnia 28 grudnia 1926 r.

Rok XXXIV.



Od dnia 26 grudnia 1926 r. i dni następnych.
Dawno oczekiwany RAMON NODARRO. W obrazie, rozgrywającym się na
tle morza okrętów wojennych i szkoły kadetów morskich w 9 aktach p. t.
„KADET MARYNARKI”
Scenariusz osnuty na tle słynnej powieści Maupassanta p. t. „PEWIEN
MŁODZIEŃC”, reżyserja Hoberta Henleya.
NAD PROGRAM: farsa w dwóch aktach.
Początek o godz. 6-ej, ostatni seans 9.30, w soboty, niedziele i święta po-
czątek o godz. 4-ej, ostatni seans 9.30.



STARSZY FELCZER
J. Matuszkiewicz
kilkoletnia praktyka szpitalna.
Przyjmuje w domu i wyjeżdża do majątków
Kalisz, ul. Lipowa 8, m. 6, I piętro.
1655



Pożar w fabrykach w Chorzowie.

KATOWICE, 27. W godzinach porannych wy-
buchł z dotychczas niewyjaśnionych przyczyn po-
żar w magazynach państwowych Zakładów azo-
towych w Chorzowie. Zapaliły się magazyny beczek
z benzyną i smołą. Pożar w mgnieniu oka rozsze-
rzył się i zaczął zagrażać poważnie zabudowaniom

fabrycznym.

Przybyły na miejsce trzy straże pożarne i ogień
zlokalizowały. Straty wynoszą około 19.000 dola-
rów. Magazyny były ubezpieczone.

Specjalna komisja bada przyczyny tego zagadko-
wego pożaru.

Wiele policji wolno utrzymywać Niemcom.

PARYŻ, 27. (Rad'o). Konferencja ambasadorów
uchwaliła cyfrę policji, którą wolno utrzymywać
Niemcom na 140.000 z tego w miastach 105.000,
w powiatach 35.000. Oprócz tego konferencja zgo-
dziła się na 15.000 rezerwy. Przepis ten ma być za-
stosowany od 1 stycznia 1927 roku.

Straszny wrzuch podczas uczty wigilijnej.

BERLIN, 27. (Rad'o). Z Cassel donoszą, że w
mieszkaniu pewnego malarza, który schował do pie-
ca ręczny granat i zapomniał go wyjąć przed napad-
leniem nastąpił podczas uczty wigilijnej wybuch.
Piec został rozsądzony i cała rodzina, składająca się
z czterech osób została śmiertelnie ranna.

Spalenie rodziny podczas pożaru.

PARYŻ, 27. (Rad'o). Wczoraj w Trouville wy-
buchnął pożar w wili paryskiego przemysłowca. —
Podczas pożaru pastwą płomieni padli żona i czwo-
ro małoletnich dzieci przemysłowca, których nie
zdołano wydostać z płonącego domu.

Niewyzyskane bogactwa rolne.

O bogactwie i zamożności każdego kraju stano-
wi w pierwszym rzędzie jego produkcja. W zależ-
ności od tego ile i co dany kraj wytwarza, kształ-
tuje się dobrobyt i pomyślność jego obywateli.

Bogactwa naturalne, o ile nie są zupełnie przez
ludność wyzyskane — nie stanowią jeszcze same
przez się o dobrobycie danego państwa. Dopiero
umiejętność użytkowania tych darów przyrody
i przetworzenia ich w produkty i towary — po-
mna bogactwo kraju.

W Polsce mamy również dużo naturalnych bo-
gactw, które nie są wcale, albo niedostatecznie wy-
zyskane.

O możliwości wyzyskania bogactw naturalnych
decyduje cały szereg najrozmaitszych czynników
jak rozwój komunikacji, gęstość zaludnienia, po-
ziom oświaty i kultury narodu, obfitość kapita-
łów, i t. p., czynniki, które składają się na ogólny
stan gospodarczy danego kraju. Częstość by-
wa tak, że kraj bogaty w przyrodzone warunki wsku-
tek braku oświaty, lenistwa swych mieszkańców i
złej administracji — pozostaje w ubóstwie i bied-
zie, gdy inny znowu, posiadający daleko lepsze
warunki przyrodzone, dzięki wysokiemu poziomowi
oświaty, pracowitości i dobrej administracji —
rozwinął się gospodarczo i kwitnie dobrobytem i
zamożnością.

Za czasów niewoli rządu zaborcze mało wogó-
le troszczyły się o rozwój ekonomiczny ziem na-
szych, jednakże różne systemy administracji w
trzech dzielnicach — wwarły też rozmaite sku-
tek w ich rozwoju gospodarczym. Porównajmy
tylko ekonomiczne zachowanie i biedę Galicji ze
zdrowym życiem gospodarczym byłego zaboru pru-
skiego.

W byłym zaborze rosyjskim rząd nie mało
zwracał uwagi na życie gospodarcze, pozostawiając
je naturalnemu rozwojowi. Tu też dzięki możliwości
ci wywozu na rynki wschodnie, rozwinął się nie-
złe przemysł fabryczny, natomiast cała dziedzina
produkcji rolnej pozostała w wielkim zaniedbaniu
i zacołaniu.

Dzisiaj, po odzyskaniu wolności, w zmienionych
warunkach gospodarczych gdy zbrakło dla naszego
przemysłu obszernych rynków zbytu na wscho-
dzie, na plan pierwszy gospodarki narodowej wysu-
wa się siła rzeczy rolnictwo i jego produkcja. Nie-
stety, pod tym względem zaniedbania nasze są bar-

dzo wielkie. Jedną tylko dziedziną zanedbania pod
względem produkcji rolnej stoi na dostatecznym
poziomie rozwoju, odpowiadającym wymaga-
niom nowoczesnym.

W innych dziedzinach stan kultury rolnej po-
zostawia bardzo wiele do życzenia. Cierpi na tem
ogromnie, ogólny rozwój kraju. Nie biorąc pod
uwagę nawet tych strat, jakie ponosimy wskutek nie-
dostatecznego wyzyskania obszarów rolnych —
w większych majątkach, zwróćmy uwagę na opłakany
stan gospodarki drobnej rolnictwa.

Sachownica i brak koniecznych melioracji rol-
nych są jedną z głównych przyczyn, że olbrzymia
część powierzchni rolnej naszego kraju, jest wy-
zyskana niedostatecznie i przynosi zaledwie połowę
tego dochodu, jaki mogłaby wydać po scaleniu grun-
tów umożliwiającem przeprowadzenie koniecz-
nych melioracji. Z ogólnej liczby około 25 milj.
hektarów drobnej własności rolnej, około 10 milj.
pozostaje w sachownicy, uniemożliwiającej racjo-
nalną gospodarkę rolną.

Badania naukowe wykazują, że gospodarka, sca-
lona w jednym kawałku, wydaje o połowę większy
dochód z tej samej powierzchni, co gospodarka
rozrzucona w kilku kawałkach. A gdy weźmiemy
pod uwagę że grunta zmeliorowane, dają również
podobne powiększenie wydajności — to możemy
przyjąć jako pewnik, że scalenie i zmeliorowanie
drobnych gospodarstw wiejskich w Polsce dałoby
w skutku stałe zwiększenie produkcji rolnej równie
przeciętnej produkcji, utrzymywanej obecnie z
10 miljonów ha.

Jakież to olbrzymie powiększenie terenu pracy
i warsztatu utrzymania dla naturalnego przyrostu
naszej ludności wiejskiej. Jaki to wzrost jej za-
możności i dobrobytu a zarazem jakie to powiek-
szenie rynku zbytu dla produkcji przemysłu i ręk-
dzieł miejskich!

Powiększenie produkcji o równowartość 10
miljonów ha. — równa się stworzeniu źródła by-
tu dla miliona nowych rodzin włościańskich. O-
znacza to pozostanie w kraju parumilionowej masy
emigrantów — straconych dla polskości na obczy-
nie. Czyż wolno nam dopuszczać do tego, aby te na-
turalne bogactwa i nadal marnowały się, tak jak
dotychczas, wskutek naszej własnej niezaradności
i nieracjonalnej gospodarki?

Jeżeli działalność organów urzędowych powo-
łanych do przeprowadzania scalenia jest zbyt po-
wolna i niewystarczająca potrzebom naszym, to

Baczność Bezrobotni!!

Jeśli szukasz pracy stałej, cało-
diennej, ubocznej, wieczornej,
fizycznej, lub umysłowej, to naj-
pierw taką odzyskasz za
pośrednictwem specjalnie poświę-
conego na ten cel tygodnika p. t.

„Przegląd Ogłoszeniowy”

którego Redakcja i Administracja
znajduje się: Częstochowa,
Kościuszki 27. — Telef. —
Ogłoszenia poszukujących pracy
odnoszą najlepszy skutek w „Prze-
glądzie Ogłoszeniowym” gdyż
połowa każdego nakładu jest
rozesłana pp. pracodawcom w
całym kraju. — —

UWAŻAJ! NOWOŚĆ!! POLECAJ!

Najtańszym, ekonomicznym nie-
zbędnym w każdym domu jest
50% proszek do prania

„BLUSZCZ”

Jedna paczka wystarcza na 100 sztuk bie-
lizny nadając jej śnieżną białosć, a kosz-
tuje bardzo mało.

Zadajcie wszyscy i wszędzie!!

Generalna reprezentacja **F. KLABISZ.**
Częstochowa, Kościuszki 27, telef. —

POLECAJ! przedstawiciele poszukiwani. 1615 UWAŻAJ!

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

Dama ta zachowywała się nadzwyczaj gadatliwie przez cały czas podróży, nudząc nnych swą beztępi-
nością. Na ile na pewnej stacji niedaleko Warszawy
wszedł do przedziału jakiś żydek, kupiec z Wiednia,
który, udając Anglika, zapytał w języku angielskim
czy niema w tym przedziale miejsca. Gdy się już u-
sađowił, pani I. S., która, choć pochodzi z b. zaboru
pruskiego, poznała się szybko na rasie rzekomego
Anglika i zagadnęła go w języku niemieckim, nawią-
zując z nim, jak poprzednio z innymi, rozmowę na
różne tematy. Od słowa, do słowa przeszła wreszcie
na stosunki w Polsce, a gdy ów wiedeńczyk, słysząc
od niej, że jest bardzo bogata, zagadnął, czy lokuje
swoje kapitały w Polsce, odpowiedziała mu (powta-

ramy dosłownie), że kto jest mądry, ten lokuje karnitaty zagranicą i poddaje ostrej krytyce gospodarce polską. Inni podróżni, jadący tym samym pociągłem, zwrócili jej uwagę w języku polskim, że nie godzi się wobec obcokrajowca wyrażać takich zdań o kraju, który jest dla niej ojczyzną. Wśród tych podróżnych znajdowali się m. in. pewien starszy już wiekiem pułkownik z Korpusu kontrolerów i pewien dziennikarz, którzy w grzeczny ale stanowczy sposób poskromili gadatliwą damę, tak, że zaczęła się bardzo usprawiedliwiać i wreszcie, jak niepyszna, wyniosła się z przedziału. Nazwiska tej damy narażenie nie publikujemy, mając nadzieję, że po tej wzmiance pohamuje się w gadatliwości, która mogłaby ją z czasem narażać na wielką przykrość, jakiej sobie napewno nie życzy.

ZE ŚWIATA.

— **Drapacz o 110 piętach.** Wykończone zostały plany budowy w centrum N. Jorku nowego drapacza nieba. Olbrzym ten wysokości 1.208 stóp, mieć będzie 110 pięter. Koszty budowy obliczone są na 22,500.000 dolarów.

— **Kim jest Smetona?** Prezydentem Republiki Litewskiej został Smetona. Nazwisko p. Smetony mówi wiele o znaczeniu kowieńskiego zamachu. Przed wojną Smetona (używał podówczas nazwiska „Smietona”) był pomocnikiem adwokackim w Wilnie. Gdy armia niemiecka okupowała Litwę, wybrały go władze niemieckie na męża zaufania w celu realizacji planów berlińskich. Smetona w tym okresie zaczął formować odrębną prowincję litewską na modłę koncepcji niemieckich t. zw. „Mittel Europa”. Za czasów wyłącznych wpływów niemieckich na Litwie został Prezydentem Państwa. Należy do stronnictwa narodowego które liczy zaledwie 3 członków. Programem założeniem tego stronnictwa jest oparcie się przedewszystkiem o Niemcy, z czem i o Rosję, a zdecydowany opór wobec Polski. Zapewne nie bez wpływu będzie na dalszy rozwój wypadków na Litwie osoba p. Smetony, wyniesiona w przewrocie przy pomocy szaulisów na stanowisko naczelne w państwie, który zawsze siebie uważał za męża zaufania Niemiec, jak również przez nich stale był używany jako narzędzie posłuszne planom Berlina.

— Nowocześnie i pustelnicy.

W dawnych czasach pustelnik nie był zjawiskiem niezwykłym. Wielu było tych ludzi co, rezygnując ze wszelkich wygod i radości ziemskich, udawali się w nieznane pustynie, do lasów dziewiczych, lub w góry niedostępne, by tam w ciszy i zupełnym osamotnieniu walczyć z szatanem złego i przygotować sobie królestwo niebieskie. Dziś i przynajmniej tak ci pustelników szukali, czasy się zmieniły. — zmienił się i ludzie. Szalony rozwój techniki, najrozmaitsze wygod, o których jeszcze przed stu laty nikomu się nie śniło, ludzi do tego stopnia oddaliły od pierwotnego trybu życia, że nikt by się dziś nie odważył odchodzić w strony nieznane i od wszelkiej kultury cywilizacji nowoczesnej odcieść, gdzie niema ani elektryczności ani radia, ani polityki, by tam zdać od świata całego podzić żywot pustelniczy. A jednak znaleźli się dwaj tacy ludzie. Są niemi wybitni uczeni amerykańscy: M. F. Seeley i M. Hoover, którzy postanowili przez trzy lata prowadzić żywot pustelniczy na Przylądku Dobrej Nadziei. Trzeba jednak stwierdzić że do przedsięwzięcia tego nie skłoniła ich pobożność, lecz żądza wiedzy, obaj uczeni zamierzają bowiem na przylądku Dobrej Nadziei dokonać szeregu ciekawych i doniosłych obserwacji astronomicznych. Przybyli oni do swej pustelni z ogromnym bogatym materiałem naukowym, w postaci najrozmaitszych instrumentów mierniczych, oraz w skromne zapasy najelementarniejszych artykułów spożywczych. Bada oni przez trzy lata nie tylko odcięci od całego świata kulturalnego, lecz ponadto skazani na zupełny brak najprymitywniejszych wygod cywilizacji. Ale dla fanatów nauki, jakimi są obaj uczeni, jak widać, nie odgrywa to żadnej roli.

— Ewidencja reklamy.

Rozpanoszenie się reklamy w Ameryce przy biera coraz szersze rozmiary — plakaty i afisze „zdobyć” będą wkrótce nie tylko zewnętrzne ściany wagonów, lecz nawet samochodów. Ford pragnie obniżyć cenę sprzedaży swoich samochodów w ten sposób że nabywca, który zobowiąże się umieścić na przodzie lub tył maszyny jakiś plakat reklamowy otrzyma przy kupnie znaczny rabat. Za kilka lat ulica będzie miała wygląd ostatniej stronicy wielkiego dziennika.

Z PIŚMIENNICTWA.

— **Ukazał się gwiazdkowy numer „Kobiety w Świecie i w Domu”,** niezwykle barwny i zajmujący. Pozyteczne to pismo, tak popularnie rozpowszechnione, z tego ostatniego w tym roku numeru uczyniło prawdziwie rekordowy numer. Przedewszystkiem powiększony jest aż o cztery kolumny druku. Poza tekstem mieszczą się dwa ładnie wyko-

nane kolorowe rysunki. Jeden przedstawia piękny wzór aplikacji do sukni lub bluzki, drugi modny strój na ładnie obmyślanym tle. Na treść składają się artykuły od których już idzie technicznie świat i karnawał, a wszystkie zawierają jak zwykle dużo cennych rad i wskazówek. Dwie piękne nowele — jedna oryginalna i także aktualna na chwilę obecną, druga tłumaczona, tworzą dział czysto literacki. Dział rozrywek umysłowych i arkusze wzorów dopełniają niezwykle starannej w doborze całości. Gwiazdkowy numer „Kobiety w Świecie i w Domu” to istny zeszyt albumowy, który powinien się znaleźć w każdym domu.

BACZEWSKIEGO

destylaty:

ALASZ

BERNARDINE

CHARTROUSE

JOHN BULL

1665

ŻYTNIĄ KMINKOWA.

Przepowiednie na rok przyszły

Słynna wróżka francuska, która rok rocznie około Bożego Narodzenia przepowiada wsłuchanej w jej słowa ludności wydarzenia na rok następny i tym razem punktualnie stanęła do apelu.

Pani Albane de Siva — bo o niej to mowa — która w swoim czasie przepowiedziała koniec wojny światowej, zapowiada obecnie na rok przyszły wielkie reformy i wielkie ożywienie w wewnętrznej i zewnętrznej polityce Francji.

Przewiduje ona nawet dla Francji zamach stanu ale składa natychmiast uspakajające oświadczenie że stary ustroj i dawna forma rządów się utrzyma.

Ponadto występuje ona z programem katastrof trzęsień ziemi, nieszczęśliwych wypadków na kolejach, w powietrzu, na wodzie i t. p., które zresztą sami również możemy przepowiedzieć, że wśród Francuzów da się zauważyć „wielką surowość obyczajów”

Ima nowoczesna Pyth'a, pani Frave, uważa rok pierwszy, znajdujący się pod znakiem Saturna i Słońca za przynoszący szczęście. Francuzom za powiada ona „stanowcze zwycięstwo franka” i powrót do normalnych stosunków na wiosnę.

Musimy jej też uwierzyć, że w dziedzinie radia poczynione będą dalsze postępy, oraz że nieszczęśliwych wypadków brakować w roku przyszłym nie będzie. Nie można też odmówić pewnego prawdopodobieństwa jej przepowiedni, że ludzie w roku przyszłym będą jeszcze mniej grzeczni, niż obecnie.

ODEZWA.

W myśl reskryptu Min. Rob. Publ. z dn. 15 X. r. b. L. 1241/G

Magistrat m. Kalisza zwraca się do wszystkich obywateli, którym są wiadome w mieście Kaliszu miejsca pochowania walczących w 1863 roku powstańców, ich pomniki lub krzyże, względnie inne oznaki grobów, by podawali takowe do wiadomości Magistratu.

Zeznania przyjmowane będą w Wydziale Budowlanym w godzinach od 10-ej do 12-ej do dn. 10 stycznia 1927 r.

MAGISTRAT.

1660

Kącik radiowy

Stoja radiowa żegluga napowietrznej.

Niemieckie ministerstwo komunikacji zbudowała pod Berlinem doświadczalną stację nadawczą odbiorną specjalnie dla celów żegluga napowietrznej. Jest to stała stacja, która będzie obsługiwała wszystkie stacje odbiorcze, znajdujące się na aparatach

lotniczych, kursujących po licznych liniach komunikacji powietrznej w Niemczech.

RADIO.

Program na wtorek 28 grudnia r. b.

WARSZAWA, (400—1100) 17 Legendy Polskie; 20.05 Filozofja; 20.30 Koncert.
BERLIN (483,9) 16.30 Koncert. 19 „Lohengrin” op. Wagnera.
WROCLAW (322,6) 16.30 Koncert; 20.25 Sztuka dramatyczna „Ulica”.
FRANKFURT (428,6) 16.30, 21.15 Koncerty.
HAMBURG (—) 16.15, 20 Koncerty.
KÖNIGSWURSTENHAUSEN (1300) 19 Transp. z Berlina
LIPSK (357,1) 16.30, 20.15 Koncerty.
MONACHJUM (535,7) 17, 19.30 Koncerty.
STUTGARD (379,7) 16.15, 20 Koncerty.
ZAGRZEB (275,2) 20.30, 22 Koncerty.
MEDJOLAN (318,8) 20.45 Koncert.
PRAGA (386) 20, 21 Koncerty.
OSLO (370,4) 20 i 21.30 Koncerty.
BERN (411) 16, 20, 21.20 Koncerty.
BRNO (—) 19 Koncert.
RZYM (425) 21 Muzyka lekka; 22.30 Jazzband.
STOKHOLM (416) 21.15 Muzyka włoska.
BRUKSELLA (265,5) 18, 21, 21.30 Koncerty.
WIEDEŃ (517,2) 11, 16.15 i 21.05 Koncerty.
BUDAPESZT (555,6) 17 i 20 Koncerty.
LONDYN-DAVENTRY (361,4 — 1600) 12, 16, 19.15 Koncerty; 20 Big-Ben; 22.45, 23.15 i 23.30 Koncerty.

Najtańsze źródło zakupów dla radio-amatorów

RADIO - MAJERAN KALISZ,
ul. Babina № 1. 1554

BIULETYN

SPOSTRZEŻEN METEOROLOGICZNYCH STACJI
„KALISZ” Państwowej Sieci Meteorologicznej
PRZY SEJMIKU

w dniu 27 grudnia 1926 r. o 7-30 rano

1) Ciśnienie powietrza	763.7 mm
2) Kierunek wiatru	W
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	mgła
5) Wilgot. bezwzględna	2.9 mm
6) Wilgot. względna	98%
7) Temp. powietrza	—5.5
8) Ilość opadów	—
9) Najwyż. temp.	—1.0
10) Najniż. temp.	+7.2
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm i g. p. p.	+0.21

Drukarnia

i INTROLIGATORNIA

„GAZETY KALISKIEJ”

wykonywa tanio, szybko i dokładnie wszelkie roboty w zakresie sztuki drukarskiej wchodzące, jak to dzieła, broszury, sprawozdania wszelkie książki buchalteryjne i biurowe, afisze, klepsydry, formularze, ulotki, programy, zaproszenia ślubne, bilety wizytowe oraz wszelkie inne roboty drukarskie i introligatorskie.

Największa i najstarsza drukarnia w Kaliszu!

Na składzie duży wybór papierów, kartonów, biletów wizytowych.

Wykonanie druków punktualne bardzo szybkie.

Ludzie gina.

(34) (Powieść z angielskiego).

— Zgoda. Pojadę jeszcze na rowerze do kontroli paszportowej, aby obejrzeć ludzi, jadących do Manno. Potem jestem do dyspozycji.

— A ja mam jeszcze nadać parę depeš do Chrystjanji. Potem spotkamy się u Nimba.

— Ma pan pieniądze?? — dodał Krag.

Detektyw wyjął swój portfel.

— Myśle, czy pan ma jakiś mały majątek, coś zaoszczędzonego??

— Drobnostę.

— A zatem spekuluje pan. Zadepešuję jeszcze dzisiaj wieczorem do Chrystjanji, aby mi otworzyli tutaj konto bankowe. Jutro będę spekulował.

— Niech pan kupuje. Dlaczego nie mieliśmy być przy tem?

— Co pan będzie kupować?? — spytał Hansten Jensen z ciekawością.

— D. T. O. (Duńskie Towarzystwo Orient) — odpowiedział Krag.

— Akcje Orientu poszły dzisiaj w górę o dwadzieścia pięć koron — rzekł Hansten — „Czy myśli pan, że jutro pójdą w górę.”

— Podniosą się w olbrzymi sposób. — odpowiedział Krag.

Rozdział 26.

Była to znakomita kolacja, jaką tylko zjeść można było w starej, znanej restauracji. Krag wybrał miejsce, z którego można było ogarnąć cały lokal, a nawet siedzieć zupełnie spokojnie. W ciągu pierwszej godziny zdawał się interesować tylko winem i potrawami, a Hansten Jensen, który przyszedł ze zwyczajną punktualnością, nadaremnie próbował skierować rozmowę na inny temat. Nie mógł nawet zwrócić jego uwagi na to, że Suron znajduje się w lokalu. Krag skinął głową i rzekł:

— Widziałem go już. Co pan sobie życzy do tej znakomitej przystawki?? Kogut czy kognac!! Ja wolę wódkę. Można tu dostać trzydziestoletnią aquavitę, lekko przymrożoną. Aquavita nie powinna być zbyt zimna, podobnie jak dobry kognac. Dobrze a więc każmy sobie podać wódkę.

Wódkę i zimne zakąski podano apetycznie na srebrnym półmisku. Po zupie nastąpiły homary po amerykańsku, które skłoniły Kraga do długich wywodów o przyprawianiu homarów. Hansten Jensen patrzył z podziwem na swego kolegę, który z zadowoleniem pił Paul Roger brut z 1906 roku. Nie zauważył jeszcze nigdy, aby Krag zajęty był tak dalece przysmakami restauracyjnymi. I począł pojmować, że Krag łączył z każdym pouczającym wywodem pewien określony cel. Nadzór nad posługą sprawował stary kelner angielskiego typu, który przy wywodach Kraga uśmiechnął się wyniośle i zarazem ze zrozumieniem. Hansten Jensen odprowadził tego kelnera oczyma i stwierdził, że nadzorował on również stół, przy którym siedział Suron w kole wesółych przyjaciół i przyjaciółek. Wtedy zrozumiał...

Dopiero przy szynce w burgundzie z Haut-Brionem z 1809 Krag zdradził zainteresowanie również dla innych spraw niż potrawy.

— Czy zna pan towarzystwo siedzące przy tym stole?? — spytał, gdy kelner cofnął się.

— Prócz Surona siedzi tam norwesko-rosyjski kupiec Giessow, ten mały człowiek, wyglądający jak angielski żokier. Twierdzi, że tapetuje swoje pokoje złotymi banknotami. Dalej jest tam duński prokurator i spekulant giełdowy Hensiksen. Potem szwedzki baron Grip, który w czternastu dniach zarobił cztery miliony. Następnie bogaty Rubensohn, którego ostatnim wybrykiem jest samochód do transportowania konia wyścigowego „Endymiona”, którym koń jeździ i wraca z wyścigów. Ma zaledwie dziesięć lat. Koło niego siedzi jego przyjaciółka, panna —

— Na miłość Boga, słuchaj pan, — przerwał mu Krag. — Oto — Suron podnosi kieliszek i pozdrawia nas.

Krag odpowiedział na pozdrowienie z przesadną uprzejmością i zrobił minę, jak gdyby go dopiero poznał.

— Teraz opowiada innym, kim jestem, — rzekł Krag. — Nachyla się i informuje ich, a oni spoglądają tutaj. Jak się panu podoba Suron?

— Wygląda jak bokser. — rzekł Hansten Jensen.

— I jest nim też. Jest prawdziwym atletą. Pracował z pewnością w Ameryce jako robotnik węglowy albo w tamtejszych prerjach. Poznać to po jego rękach, które usiłuje nadaremnie ukryć. Skoro jednak miałby się pan z nim kiedyś spotkać, niech pan przypatrzy się jego oczom. Nie widziałem jeszcze człowieka, którego fizjognomja zdradzałaby tyle siły woli i energii.

— Posiada twarz, która podoba się kobietom — rzekł Hansten Jensen — oszałamia ją i unieszczęśliwia. Pojmuje, że ona płacze.

— Ma pan na myśli Aino. Płakała istotnie?

— Tak.

— Dzisiaj wieczór??

— Opowiedziałbym już panu przedtem, ale był pan zajęty wspaniałymi winami i potrawami. Zresztą rozumiem teraz pańskie postępowanie. Gdyby angielski kelner lub jakiś inny ciekawy gość zapytany, o czym mówimy, co by wtedy odpowiedział?

— Co z pewnością powiedział, że rozmawiamy wyłącznie o jedzeniu. Ale dlaczego płakała Aino??

— Dzisiaj wieczorem usiłowała uciec — opowiadał Hansten Jensen. — Przed kim, nie wiem. — Może nastraszył ją Jos. Może Suron. Wybór jest też nie łatwy. Z jednej strony wielka energia, z drugiej miliony. Spotkałem ją przed godziną przy kontroli paszportowej. Niech pan sobie wyobrazi moje zdziwienie, gdy wśród rzeszy podróżnych zobaczyłem pannę Erko w czarnym kostjumie podróżnym, z torebką ze skóry krokodylowej w ręce. Siedziałam obok kontrolera paszportowego i w chwili, gdy pokazała swój paszport, — wkroczyłem.

— „Pani paszport nie jest w porządku”, — rzekłem, — „nie możemy pani puścić”. Nie wiem, kto w tej chwili był bardziej zdziwiony, ona czy też urzędnik paszportowy, gdyż paszport był dobry. „Widzi pan przecież”, — rzekłem ostro do urzędnika: „że brak pieczęci policji państwowej”. Wymyśliłem to nagle. Petersen nie był jednak głupi, i z ubolewaniem stwierdził błąd. Prosiła, ale nie pomogło.

Wzięła chusteczkę, ale i to nie pomogło. Było mi naprawdę przykro, iż muszę być tak bezwzględny. Teraz siedzi w swym pokoju w hotelu „Pallast” i płacze. Odprowadziłem ją tam i przyrzekłem, że paszport jej będzie do jutra w porządku.

— Obawiam się, że pieczęć policji państwowej nie da się tak łatwo uzyskać. Jaki mogła mieć powód do ucieczki?

— Obawiam się, że pieczęć policji państwowej nie da się tak łatwo uzyskać. Jaki mogła mieć powód do ucieczki?

— Obawiam się, że pieczęć policji państwowej nie da się tak łatwo uzyskać. Jaki mogła mieć powód do ucieczki?

— Obawiam się, że pieczęć policji państwowej nie da się tak łatwo uzyskać. Jaki mogła mieć powód do ucieczki?

— Obawiam się, że pieczęć policji państwowej nie da się tak łatwo uzyskać. Jaki mogła mieć powód do ucieczki?

— Obawiam się, że pieczęć policji państwowej nie da się tak łatwo uzyskać. Jaki mogła mieć powód do ucieczki?

(Dalszy ciąg nastąpi).

TANI OPAL

GOTUJ GAZEM.

Sporządzenie obiadu na 4 osoby z 4 dań kosztuje na oszczędnościowej kuchence gazowej 10 groszy, natomiast na kuchni węglowej 40 groszy.

OGRZEWAJ KOKSEM.

Koks gazowy spala się doskonale w każdym piecu bez dymu z oszczędnością 50%.

Kosztorysy, wskazówki oszczędnego i praktycznego obchodzenia się z gazem udziela bezpłatnie

ZARZĄD GAZOWNI

ul. Majkowska.

1596



Zwracać uwagę na nazwę „KOWALSKINA”

Zamiast TRANU

poleca się znany i od lat wielu zalecany przez W.P. Lekarzy

JECOROL MAGISTRA A. Bukowskiego

Syrop o przyjemnym smaku, bardzo chętnie przez dzieci przyjmowany, stosuje się przy anemji, ogólnym wyczerpaniu, chorobie angielskiej.

Sprzedawca we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

UWAGA: Żądać tylko z czerwonym podpisem „A. BUKOWSKI” i marką ochronną-trójką z statywem. Wystrzegać się naśladowców.

281



CHOŁOB PŁUC

Gruźlica płuc jest nieubłagana corocznie bowiem, nie robiąc różnicy dla wieku, płci, stanu i narodowości, kosi miliony ludzi. **Pozwalajcie sobie na choroby płucne**, bronchit, uporczywego kaszlu itp. stosujcie lekarze „Balsam Thocolan Age”, który ułatwiając wydzielanie się płwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Używa się za poradą lekarza.

Sprzedają większe apteki. 1341



Kartofle

jadalne dobre po 3 złote centnar, sprzedaje mleczarnia „Ziemianka”, Łódzka 1.

1677

ODMROŻENIE

Oryginalna maść z (kogutkiem) „Mrozol” leczy i goi ranki, powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i składki apteczne.

1674

Okazyjnie tanio!

do **DYNAMO** o sile 12 i pół kilowatów na cd 115 do 150 Volt wraz z opornicą, także

tablice rozdzielcze, płyty akumulatorowe, kwas do akumulatorów, oraz stojaki.

MOTOR 25 konny Diesel na ropę naftową

Wiadomość w Administracji „Gazety Kaliskiej”.

Ornaty, kapy, chorągwie, stuły, sztandary kościelne i dla stowarzyszeń itp.

rzeczy w zakresie haftów kolorami, złotem, srebrem i biały haft wykonywa artystycznie i tanio Przytułek Sierot „Opatrzności Boskiej” w Kaliszu, przy ulicy Skarszewskiej № 4.

318

W SKLEPIE

„GAZETY KALISKIEJ”

Al. Józefiny 1,

jest do nabycia

spis telefonów

228